Rok V. Nr. 191. Sosnowiec, sobota 26 lipca 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

# Po katastrofie trzęsienia ziemi — Włochy nawiedziła straszliwa burza.

## Znowu setki domów w ruinie i tysiące rannych.

**RZYM, 25. 7. (wł.) Nie przebrzmiały jeszcze echa straszliwego trzęsienia ziemi we Włoszech, a już północne Włochy nawiedzone zostały nową katastrofą żywiołową.**

**Otóż nad Włochami północnemi przeszła burza, połączona z tornado.**

**Według dotychczasowych wiadomości, 20 osób poniosło śmierć, a kilkaset jest ciężko rannych.**

**Zniszczeniu uległy miasta: Montello i Monte - Beluna w Alpach wenecjańskich.**

**W mieście Santa - Eurosia runęło 300 domów, w Selva zawalił się kościół i wiele budynków mieszkalnych.**

**Burza trwała 10 minut, a mimo to zamieniła kwitnące miejscowości w pustynie.**

**Z Treviso wysłano do miejscowości nawiedzonych katastrofą kolumny ratunkowe i straże ogniowe.**

### OFICJALNA LISTA ZABITYCH I RANNYCH.

**RZYM, 25. 7. (wł.) W związku ze straszliwem trzęsieniem ziemi we Włoszech, włoskie czynniki oficjalne potwierdzają, że liczba ofiar sięga przeszło 2 tys. osób, w Avelino i w prowincjach Benevento i Neapolu do — 1000 osób.**

**Lacedonja i Akwilonja są całkowicie zburzone, tak, że cała ludność obozuje pod gołem niebem.**

**W miasteczku Monte - Salva panuje okropny głód, ponieważ transporty żywności dotarły do miasteczka dopiero w dwa dni po katastrofie.**

**Oddziały wojskowe saperów otrzymały rozkaz burzenia domów, grożących zawaleniem, by nie powiększać ilości ofiar.**

### TRAGICZNE SCENY

**Straszne sceny rozgrywały się w Monte Salvo. Wszyscy pozostali przy życiu mieszkańcy zburzonego miasteczka zebrani na rynku, spragnieni i zgłodniali, przez całą noc wołali o chleb i wodę. Głodne dzieci tuliły się do rodziców i głośno zawodziły, prosząc o pożywienie.**

**W Villanova właściciel domu Guido Vito, wraz z żoną zajęty był odrzucaniem gruzów. Oboje już od 20 godzin niezmordowanie, bez przerwy, nie przyjmując żadnego pożywienia w głuchej rozpaczy pracowali, by odkopać dwoje swych dzieci, zasypanych podczas trzęsienia.**

**Niektóre wielkie odłamy muru musieli rozbijać zanim udało się im usunąć je. Obok nich stały już dwie przygotowane dla zabitych maleństw trumienki.**

**W pewnej chwili wyłoniła się z pod gruzów mała rączka. Matka z nieludzkim krzykiem rzuciła się na dziecko poczem znów oboje małżonkowie ze wzmożoną siłą rzucili się na gruzy i po chwili odkopali straszne zgniecone zwłoki dzieci.**

**Maleństwa umieścili w trumienkach i udali się z niemi na cmentarz.**

# Sensacyjne aresztowanie b. dyktatora Waldemarasa

## Udaremnienie zamachu na Litwie.

KOWNO, 25. 7. (wł.) Wczoraj późną nocą aresztowany został, na polecenie prokuratury kowieńskiej, b. dyktator Litwy, Waldemaras.

Okoliczności, w jakich aresztowany został b. dyktator przedstawiają się następująco:

O północy przybyło do mieszkania kilku wojskowych urzędników policji z karabinami i zwróciło się do Waldemarasa, aby im towarzyszył. Waldemaras następnie samochodem odwieziony został do powiatu marjampolskiego.

Przyczyną aresztowania b. dyktora kowieńskiego była poufna wiadomość, że Waldemaras szykuje się do dokonania zamachu stanu.

Po wyprowadzeniu Waldemarasa z mieszkania, wszystkie jego meble zostały wyrzucone, (b. dyktator, bowiem mieszkał w rządowym gmachu), również wyrzucono całą jego bibljotekę, przyczem książki chwilowo przeniesiono do jednego z domów towarowych.

Wniosek o aresztowanie b. dyktatora złożył komendant wojskowy Kowna, który otrzymał poufne wiadomości o zamiarach Waldemarasa.

Wieść o aresztowaniu b. dyktatora wywarła wielkie wrażenie wśród jego zwolenników, których liczy 20 tys. osób.

Panuje przekonanie, że zwolennicy Waldemarasa, którzy grupują się w organizacjach bojowych wystąpią czynnie przeciwko rządowi.

Równocześnie z Waldemarasem aresztowano licznych zwolenników jego, których również wywieziono na prowincję.

Wszystkie pisma, pozostające pod wpływami b. dyktatora, zostały zawieszone.

# Sowiety łudzą Amerykę

## spłatą przedwojennych długów rosyjskich

LONDYN, 25. 7. Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, rząd sowiecki postanowił rozpocząć rokowania ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie uregulowania dawnych długów rosyjskich.

Rokowania te mają na celu zawarcie układów co do spłaty dawnych długów rosyjskich na tych samych podstawach, na jakich ma być zawarte porozumienie z Anglją.

W politycznych kołach sowieckich panuje przekonanie, że po uregulowaniu kwestji dawnych długów rosyjskich Sowiety mogłyby uzyskać wielką pożyczkę międzynarodową.

# Tajemnicze radjostacje na usługach szpiegostwa.

## Wykrycie wielkiej afery we Francji.

PARYŻ, 25. 7. Po kilku miesiącach drobiazgowego śledztwa policja francuska wykryła zorganizowaną w całej Francji sieć telegraficznych radjostacji, które utrzymywały stałą prywatną obsługę telegraficzną. M. in. wykryto także stacje w Paryżu, Helluin i Metzu, które pozostawały w stałym kontakcie z Afryką centralną, Syrją i Ameryką.

Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Istnieje przypuszczenie, że stacje te pozostawały na usługach szpiegów i propagandy wywrotowej.

# Jak Sowiety manifestują „przeciw wojnie".

MOSKWA, 25. 7. (PAT). „Antywojenny" dzień 1-go sierpnia ma się stać w tym roku w Sowietach świętem wojskowem, poświęconem przeglądowi gotowości bojowej mas. Organizacją dnia i wszystkich uroczystości zajmuje się „Ossoawiochim". Gwoździem uroczystości ma być moment przekazywania czerwonej armji 52 samolotów wojskowych, zakupionych z funduszów „Ossoawiochimu".

Pozatem mają być urządzone defilady oddziałów przysposobienia wojskowego, konkursy strzeleckie, popisy kółek „Ossoawiochim" w dziedzinie wojskowej, awjacyjnej, gazowej i t. d.

„Ossoawiochim" postanowił zbudować w Moskwie kosztem 5 miljonów rubli pałac, w którym znaleźć mają pomieszczenie instytucje, związki i laboratorja, pracujące w kierunku wzmożenia siły wojskowej Sowietów.

### POLSKA — TO STAŁA STRAŻNICZKA POKOJU.

PARYŻ, 25. 7. (PAT). W dzienniku „Ere Nouvelle" ukazał się artykuł senatora Rollanda o stałych dążeniach Polski do pokojowej organizacji Europy. Zaznaczywszy na wstępie wyraźnie pozytywny charakter odpowiedzi polskiej na memorandum Brianda, autor oświadcza, że gdyby polacy nie byli tak skromni, mieliby niejedną okazję przypomnienia w ciągu ubiegłych 10-ciu lat, że idea ligi narodów, zarówno jak i myśl o unji państw europejskich już od szeregu stuleci była przez polaków podnoszona. Świadczą o tem projekty króla Stanisława Leszczyńskiego, Staszica, ks. Adama Czartoryskiego, wreszcie szeroko filozoficzna koncepcja przebudowy świata, której autorem jest Hoene - Wroński. Streściwszy główne zasady proponowanych przez polaków systemów federacji organizacji Europy, senator Rolland analizuje odpowiedź polską na memorjał Brianda oświadczając w zakończeniu, że „Polska dołożyła już swą cegiełkę do wspólnego dzieła. W konkluzji autor wyraża przekonanie, że bliskie są już czasy, gdy nareszcie stanie się rzeczywistością wizja stanów zjednoczonych Europy, która tyle świetnych umysłów opanowała i których Briand stał się szlachetnym apostołem".

### ZMIANY W BANKU ROLNYM.

WARSZAWA, 25. 7. Na stanowiskach prowincjonalnych banku rolnego nastąpiły przesunięcia.

Z dniem 1 lipca r. b. p. Władysław Hedinger, dotychczasowy dyrektor oddziału banku w Poznaniu, mianowany został dyrektorem oddziału banku w Lublinie, p. **Zdzisław Czałbowski, dotychczasowy dyrektor oddziału w Kielcach** mianowany został dyrektorem oddziału banku w Poznaniu, oraz p. **Bolesław Gajewicz, dotychczasowy dyrektor oddziału banku w Lublinie przeniesiony został na takie same stanowisko do oddziału banku w Kielcach.**

### DZIECKO ZAKŁUTE NA ŚMIERĆ

**przez pszczoły.**

TCZEW, 25. 7. Do pasieki kupca Czubaka, zamieszkałego w Rajkowach nadleciał rój pszczół.

Pszczoły napadły znajdującą się w ogrodzie żonę Czubaka i pokłuły ją tak ciężko, iż w stanie groźnym musiano ją przewieźć do szpitala. Równocześnie pszczoły pokłuły na śmierć psa podwórzowego i dwie gęsi.

Podobny wypadek, ale z tragiczniejszym skutkiem, wydarzył się w Dąbrówce, gdzie czteroletnia córeczka miejscowego gospodarza Wąsowskiego przewróciła przypadkowo ul.

Pszczoły, które wypadły z ula, zakłuły dziewczynkę na śmierć.

### TRAGICZNY BILANS TAJFUNU.

TOKJO, 25. 7. Władze japońskie ogłaszają urzędowo dane o skutkach ostatniego tajfunu na Korei.

Według tego komunikatu zanotowano 2.323 trupy oraz 627 ciężko rannych. Ponadto olbrzymia liczba osób lżej rannych.

Huragan zniszczył ogółem 12.6[illegible] domów.

### O PODZIAŁ KREDYTÓW DLA SAMORZĄDÓW.

WARSZAWA, 25.7. (wł.) Dnia 31 lipca b. r. odbedzie się w banku komunalnym w Warszawie, pod przewodnictwem przedstawiciela ministerjum spraw wewnętrznych, dyrektora departamentu samorządowego, Korsaka, posiedzenie komisji dla podziału samorządom pożyczek z funduszu komunalnego.

### UGODA NA ŚLĄSKU.

**KATOWICE, 25.7. Odbyła się konferencja pomiędzy wicewojewodą Żuławskim a wicemarszałkiem sejmu śląskiego Rogószczakiem w sprawie zwołania sejmu śląskiego. Wicewojewoda dr. Żuławski imieniem rządu zakomunikował, iż rząd zgodził się na formułkę kompromisową, polegającą na tem, że rząd wniesie do sejmu śląskiego nowy preliminarz budżetowy od 1 września br. do 1 marca 1931. Prace przygotowawcze w śląskim urzędzie wojewódzkim nad tym preliminarzem będą ukończone do końca lipca. Rada wojewódzka zajmie się tym preliminarzem w pierwszych dniach sierpnia, poczem będzie on wniesiony do sejmu śląskiego. Zwołanie sejmu nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie sierpnia.**

**Równocześnie śląski urząd wojewódzki pracuje w przyspieszonym tempie nad preliminarzem budżetowym na rok 1931-32. Preliminarz ten będzie przedłożony w myśl przepisów we wrześniu do sejmu śląskiego, zgodnie z przepisami konstytucji śląskiej.**

**Pozatem do sejmu śląskiego będzie wniesiony projekt ustawy o wewnętrznym ustroju śląskiego województwa, o projekcie ustaw samorządowych i gminnych. Rząd kładzie uwagę na uchwalenie tych ustaw, które ograniczą dokładnie kompetencje poszczególnych organów tak ustawodawczych, jak i wykonawczych, by w przyszłości nie doszło do konfliktów konstytucyjnych.**

### POLAK - PRZEWODNICZĄCYM MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU INWALIDÓW.

PARYŻ, 25.7. (wł.) Dziś w Sorbonie otwarty został piąty kongres stowarzyszenia kombatentów - inwalidów. Przewodniczącym wybrany został poseł Karkoszka.

### 110-LETNI KOLEJARZ ZMARŁ W ŁUCKU.

**ŁUCK, 25. 7. (wł.) Zmarł tu w 110 roku życia dróżnik kolejowy Wacław Drohomirecki. Starzec pełnił do ostatniej chwili swą służbę.**

**Drohomirecki rozpoczął pracę na kolei w 16-tym roku życia.**

### KATASTROFALNA POWÓDŹ w Indjach.

BOMBAJ, 25.7. (wł.) Indje nawiedziła straszna w skutkach klęska powodzi. Szczególnie ucierpiała prowincja Karachi. Na ulicach miast poziom wody dosięgał 2 i pół metra. Liczne wsie są odcięte od świata. Tamy na rzece Indus zostały zerwane.

W pobliżu Karachi strumień wody zalał wioskę unosząc mieszkańców do morza. Szkody, wyrządzone przez powódź są wielkie.

### EGIPT DLA EGIPCJAN.
**Hasło przewrotu w Egipcie.**

LONDYN, 25. 7. (wł.) Odmówienie zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu w Egipcie przez króla Fuada, wywołało silną reakcję.

Posłowie nacjonalistycznego stronnictwa Wafd odbyli wczoraj posiedzenie, na którem postanowiono, wbrew zakazowi króla, zwołać posiedzenie izby w jednem z prywatnych mieszkań.

Pozatem stronnictwo Wafd wypowiedzieć ma walkę europejczykom pod hasłem: „Egipt dla egipcjan".

W wielu miastach panuje zaniepokojenie, w związku ze spodziewanemi w sobotę nowemi rozruchami. Kair przepełniony jest wojskiem, słynny stadjon w Aleksandrji zamienił się w obóz wojskowy.

Wielkie zaniepokojenie wśród władz rządowych wywołała wiadomość, że wojsko gotowe jest przejść na stronę nacjonalistów.

# Trzęsienie ziemi w świetle nauki.

Wstrząsające wieści, dochodzące nas o okropnej klęsce, jaka nawiedziła Włochy, mimowolnie zwracają uwagę naszą na te niezwykłe procesy, które odbywają się w łonie ziemi stale i wywołują katastrofalne w skutkach wstrząsy.

Trzęsienia ziemi w erze historycznej w krajach morza Śródziemnego zaczęły się w roku 19 naszej ery. W tem pierwszem trzęsieniu ziemi zginąć miało około 100.000 ludzi. W r. 79 zaszło trzęsienie ziemi połączone z wybuchem Wezuwjusza, który zniszczył Herkulanum i Pompeji. W roku 526 potężne trzęsienie ziemi na brzegach śródziemnomorskich znowu pochłonęło 120.000 ludzi. Neapol po raz pierwszy był ofiarą kataklizmu trzęsienia ziemi 18 grudnia 1631 roku, a więc blisko 300 lat temu; zginęło wówczas 3000 ludzi. W r. 1693 trzęsienie ziemi w Sycylji zniszczyło 54 miasta i 300 wsi; zginęło wówczas 60.000 ludzi. Dnia 5 lutego 1783 padła ofiarą trzęsienia ziemi Kalabrja; zginęło 30.000 ludzi. Dnia 28 lipca 1883 roku trzęsienie ziemi zniszczyło wyspę Ischję u wejścia do zatoki Neapolitańskiej; zginęła Casamicciola i 2400 ludzi. Sycylja nawiedzona była i w późniejszych czasach trzęsieniami ziemi, które w szczególności dotknęło Messynę. Obecnie trzęsienie ziemi w Neapolu należy znowu do najbardziej wstrząsających katastrof w tej dułgiej i ponurej liście grozy ż y w i o ł ó w. Zasadniczo rzecz biorąc t. zw. trzęsienia sprowadzają się do zjawisk ruchu, którym ulega nasz glob ziemski.

*Rozmiar wstrząśnień*

bywa b. rozmaity. Od wstrząśnień najstraszniejszych, którym uledz musi najmocniejsza budowla, które w ciągu sekundy zamieniają miasta na stosy rumowisk, od których ziemia kołysze się, jak powierzchnia wód w czasie burzy, które od stoków gór odrywają ogromne masy skał, aż do najlżejszego drżenia, dającego się odczuć tylko na najwyższych piętrach wysokich gmachów oraz zanotować przez czułe przyrządy zwane seismografami — oto rozległa skala tych nieobliczalnych w skutkach poruszeń ziemi.

Rozmiary trzęsień, ich rodzaj i promień zasięgu zależne są od rozmaitych przyczyn, które mogą spowodować kataklizm. Bywają

*trzęsienia t. zw. zwaliskowe,*

wywołane zapadaniem się mas ziemi w próżnię, wytworzoną najczęściej przez działanie wód rozpuszczających podziemnie pokłady gipsu, skał wapiennych, kredowych i t. p. Tego rodzaju trzęsienia są niesłychanie niszczące, powodując zapadanie się całych domów i osiedli, lecz działanie ich ogranicza się tylko do małego terenu. Przyczyny trzęsień zwaliskowych nie zawsze muszą być natury przyrodniczej, — mogą być również wywołane działalnością ludzką. Kilkaziesiąt lat temu na Górnym Śląsku pod Królewską Hutą nastąpiło trzęsienie ziemi, wywołane obsunięciem się górnych pokładów w próżnię po wybranej warstwie węgla.

Na małą skalę odbywa się to obsuwanie pokładów i u nas w Zagłębiu. Wstrząsy podziemne dają się odczuwać stale mieszkańcom Dąbrowy.

Drugim rodzajem trzęsień są

*t. zw. trzęsienia ekspozyjne,*

powstałe wskutek eksplozji gazów, które usiłują przemóc masy ciążące nad niemi. Wstrząsy ziemi bywają wtedy nieraz b. silne, nie obejmują jednak wielkich obszarów, aczkolwiek rozleglejsze są od trzęsień zwaliskowych.

Największe trzęsienie ziemi, t. zw. tektoniczne, jak np. ostatnie we Włoszech, mają

*związek z tworzeniem się gór,*

i należą do najpotężniejszych objawów zmian w skorupie ziemskiej. Siedliskiem tego rodzaju trzęsień są przedewszystkiem góry łańcuchowe i ich okolice. Geologowie oddawna zauważyli związek położenia wulkanów i terenów podległych częstym wstrząśnieniom z przebiegiem łańcuchów górskich i z występującemi wzdłuż ich krawędzi nizinami lub zatokami morskiemi.

Dlatego też dolina rzeki Po we Włoszech ma tak szczególną historję katastrof.

Potężnym wstrząsem, który potwierdził nowsze hipotezy geologów o związku trzęsień z prosesami górotwóczemi, było

*wielkie trzęsienie ziemi w r. 1891 w Japonji,*

8 tysięcy ludzi zginęło podczas tej katastrofy i wiele kwitnących miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych. Po trzęsieniu zauważono ogromną szczelinę uskokową, długości przeszło 40 mil angielskich, przecinającą góry i doliny.

Jakkolwiek nauka zdaje sobie już dziś sprawę z istoty straszliwych w swych skutkach kształtowań ziemi, to jednak daleka jest jeszcze od możliwości przewidywania,

*w jakim czasie i miejscu*

objawią się podziemne procesy. Być może jednak, że z czasem, w miarę postępu badań umysł ludzki wyrwie ziemi i tę potężną tajemnicę i będzie w możności ostrzegać ludność zagrożonych miejscowości przed nadchodzącą katastrofą.

# Słowa Marszałka Piłsudskiego
## na czele odezwy obchodu 10-lecia wojny z moskiewską nawałą.

Komitet obchodu 10-lecia odparcia najazdu Rosji sowieckiej wydał następującą odezwę:

— Żołnierzu! Nieraz, żołnierzu, łzy cisnęły mi się do oczu, gdym widział wśród szeregów wojska, prowadzonego przezemnie, wasze bose, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmierzone przestrzenie, gdym widział biedne łachmany, pokrywające wasze ciało, gdym musiał okrawać wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, byście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelną, zaświadczą o tem tysiące mogił i krzyżów żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, od dalekiego Dniepru do rodzimej Wisły....

*Żołnierze!*

zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną, możecie być dumni i zadowoleni ze spełnionego swego obowiązku. Kraj, co w dwu latach potrafił utworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość. Dziękuję wam raz jeszcze.

*Józef Piłsudski.*

10 lat mija, gdy naród, jak jeden mąż zwarł się, ramię przy ramieniu, i

*pod wodzą Józefa Piłsudskiego*

otrzymał wiekopomnej chwały zwycięstwa nad zaborczym najeźdźcą, wdzierającym się już do wrót stolicy. Wielka zaiste godzina wybiła wtedy na zegarze dziejów, nietylko dla Polski, lecz dla całej ludzkości. Rozhukana fala barbarzyństwa wschodniego zalewała ziemie nasze i przekonana, że jest już panią Polski, przetoczyć się pragnęła na świat cały. Lecz, tak jak ongi, rozbita u piersi Polski musiała odpłynąć z powrotem. Zwycięska Polska znowu się stała przedmurzem i obrońcą chrześcijańskiej cywilizacji i kultury świata.

Dnia 18 października r. b., jako

*w 10-ą rocznicę rozejmu,*

który zakończył się zwycięsko, w stulecie walk o niepodległość naszą, święcić mamy owo wspaniałe święto, które było świadectwem naszej wielkości i potęgi. Winniśmy w uroczystości tej skupić się i zjednoczyć w pracy dla przyszłości ojczyzny. Nie wolno bowiem nawet po zwycięstwie oddawać się beztrosce i pieczę nad przyszłością pozostawić zmiennym losom. Naród, który chce byt swój i potęgę zachować, musi być w każdej chwili gotowy do odparcia wszelkich zakusów na swą wolność i swe granice. Jako przed laty dziesięciu, tak i teraz

*jedna myśl, jedna wola i jeden czyn*

całego narodu skupionego przy Józefie Piłsudskim, są i być muszą jedyną niezawodną gwarancją naszego bytu i naszego bezpieczeństwa.

Niechże więc obchód 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego stanie się

*bodźcem jedności.*

Niech będzie hołdem czci i wdzięczności dla tych, co pod wodzą Józefa Piłsudskiego krew swą i życie dla narodu dali. Niech będzie świadectwem niezachwianej wiary w przyszłość i potęgę Rzeczypospolitej. Niech będzie ślubowaniem zgodnej pracy nad budowaniem dalszej niezwyciężonej potężnej Ojczyzny.

Za komitet obchodu

(—) *prezes Szymański,*
marszałek senatu.

Do prezydjum komitetu wykonawczego weszli: poseł Byrka, senator Ewert, redaktor Fryze, prezes PKO. Gruber, gen. Górecki, poseł Gwiżdż, gen. Hubicki, prezes OZPR i Legjon. Jakubowski, gen. Dreszer, gen. Romer, płk. Koc. prezes sądu najwyższego Supiński, gen. Stachiewicz, Wacław Sieroszewski, naczelnik wydziału Waryński.

# Czem oddychają mieszkańcy miast?
## 20000 centnarów węgla w powietrzu.

Niemieckie pisma lekarskie donoszą, że z samolotu stwierdzić można kurzawę, wznoszącą się nad Berlinem już

***z odległości 40 km.***

Jest to kurzawa, którą przeciętny mieszkaniec dużego miasta do płuc swoich wprowadza a wprowadza ją za jednym oddechem w ilości 500 cm. sześc.

Składniki szkodliwe wydychanego powietrza występują pod postacią kurzu i gazów. Kurz zawiera głównie węgiel z domów i zakładów przemysłowych, a także bakterje. Obliczono, że przeciętnie

*20.000 centnarów węgla*

wdechują mieszkańcy Berlina dziennie. W skład powietrza miejskiego wchodzi pył uliczny. Wedle obliczeń, stwierdzono w jednym cm. sześc. powietrza wielkomiejskiego około 50.000 do 200.000 cząstek pyłu. Dla porównania stwierdzić należy, że nad morzem stwierdzono zaledwie

*200 do 300 cząstek pyłu,*

w górach natomiast od 200 do 1000.

Z gazowych składników powietrza stwierdza się w pierwszym rzędzie kwas węglowy, ale szereg także innych kwasów.

Pył jak wiadomo, zawiera olbrzymie ilości bakteryi. Bakterje jednakowoż w większości przypadków łatwo tracą swoją zjadliwość z powodu najrozmaitszych warunków atmosferycznych.

W naszem Zagłębiu pod tym względem jest jeszcze gorzej. Kopalnie i fabryki przez całą dobę napełniają powietrze dymem, który mieszkańcy muszą wdechiwać wraz z zawartością szkodliwych dla zdrowia jego składników.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

LIPIEC 26 Sobota

Dziś: Anny
Jutro: Natalji
Wschód słońca 3.47
Zachód „ 19.39

## RADJO.

### WARSZAWA.

Sobota, 26 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 13.10. D. c. muz. gramof. 15.15. Kom. gospod. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kącik art. LSG. 17.35. Co robiła Izanami na moście tęczowym. 18.00. Transm. z Wilna. Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Płyty gramof. 19.30. Feljeton „Polska wieś w Turcji". 19.45. Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników. 20.00 Prasowy Dziennik Radj. 20.15. Koncert popoł. z Dol. Szwajc. W przerwie program na dzień nast. i repertuar teatrów miejskich. 22.00. Feljeton „Wescłe miasteczko". w Nowym Jorku. 22.15. Kom. meteor., polic., sportowy. 23.00. Radjo kabaret z płyt gramof..

### KATOWICE.

Sobota, 26 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.25. Skrzynka poczt. 18.00. Transm. z Wilna. Aud. dla dzieci. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast., kom. 19.30. Barwy i dźwięki Tatr. 20.00. Dziennik Pras. Radj. z Warsz. 22.00. Koncert i feljeton z Warszawy. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast., oraz nadprogram. 23.00. Radjokabaret z płyt gramof.



### Z Kielc.

(k) **Kto będzie biskupem sandomierskim?** „Il. Kur. Krak." donosi, że jako kandydatów na opróżnione miejsce przez śmierć śp. ks. biskupa Ryxa stolicę biskupią w Sandomierzu wymieniają w miarodajnych sferach duchownych ks. dra Pilcha, prof sem. duchownego w Kielcach i redaktora miesięcznika naukowego „Przegląd Homiletyczny", oraz ks. kanonika Sonika, członka kapituły katedralnej w Kielcach, proboszcza kościoła św. Wojciecha.

Nam się nie wydaje, żeby kandydatów na stolicę biskupią w Sandomierzu trzeba było szukać w djecezji kieleckiej.

(k) **Echa afery oszukańczej.** W związku z oszukańczą aferą wekslową aresztowani zostali: Henryk Kałęcki, Franciszek Kulka i Samuel Owsiany. Zamieszany w tę aferę „dr. medycyny" Tadeusz Borkiewicz zbiegł i poszukiwany jest za pomocą listów gończych.

(k) **Podpalaczka.** W zabudowaniach Marcina Galusa we wsi Wełnin, pow. stopnickiego, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny. Jak ustaliło śledztwo, pożar powstał przez podpalenie przez córkę Galusa, Janinę, która miała na celu uzyskanie stawki asekuracyjnej.

Podpalaczkę przekazano władzom sądowym.

(k) **Pożar w Łanach Wielkich powstał z podpalenia.** Ustalono, że pożar stodoły Wojciecha Helińskiego w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec, o czem pisaliśmy przed kilkoma dniami, powstał z podpalenia jego żony, Balbiny. Licha stodoła Helińskich była wysoko asekurowaną, chodziło więc o uzyskanie wysokiej asekuracji. Wraz ze stodołą Helińskich, spaliła się sąsiednia stodoła, Józefa Gacka.

(k) **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 23 na 24 bm. do drwalki Rzeznickiego (Niewachlowska) włamali się niewykryci narazie sprawcy i skradli różne okucia drzwi, okien oraz szereg drobiazgów na ogólną sumę 300 zł.

Powiadomiona o kradzieży policja rozpoczęła dochodzenie które zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem. Złodzieja aresztowano. Okazał się nim Franciszek Szefarski (Niewachlowska 111).

— Franciszka Kwaśniewska (Bodzentyńska 12) zameldowała w komisarjacie p. p. w Kielcach, że dnia 22 bm. zapomocą włamania do komórki niejaki Skorodzkiej (Bodzentyńska 14) skradł jej dwie obrączki na beczkę, wartości 40 zł.

# Marszałek Piłsudski na zjeździe legjonistów w Radomiu.

## Delegacja legjonistów u komendanta.

W osadzie żołnierskiej marszałka Piłsudskiego w Pikieliszkach, gdzie obecnie przebywa Komendant z rodziną, bawiła delegacja legjonistów i radomskiego komitetu obywatelskiego z prezesem okręgu kieleckiego zw. legjonistów rtm. rez. Brzęk-Osińskim na czele.

Delegacja prosiła marszałka Piłsudskiego o wzięcie udziału w tegorocznym 9-ym zjeździe legjonistów.

Komendant przyjął delegację osobiście i przyrzekł przybyć na zjazd do Radomia.

Obecność swą na zjeździe przyobiecała również p. marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Jak się dowiadujemy, zapowiedzieli swe przybycie na zjazd radomski legjoniści, mieszkający we Francji, Rumunji i na Węgrzech.

# Elektryfikacja południowej części województwa kieleckiego.

**Rząd udzielił uprawnienia kielecko - radomskiemu towarzystwu elektryfikacyjnemu na elektryfikację południowych połaci ziemi kieleckiej.**

**Zelektryfikowane zostaną więc, między innemi, Kielce, Chmielniki, Jędrzejów i Chęciny.**

**Elektryfikacja tych terenów będzie miała ogromne znaczenie dla przemysłu kamieniarskiego i wapienniczego.**

**Zaznaczyć należy, że w towarzystwie kielecko - radomskiem rząd ma znaczne udziały.**

# Odezwy i rezolucje związku legjonistów w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W związku z wydaną odezwą „Demokratycznej grupy b. legjonistów i P. O. W.", jaka ukazała się w Zagłębiu, oddziały związku legjonistów w Sosnowcu, Dąbrowie i Będzinie ogłosiły rezolucje, rozplakatowane we wszystkich miastach Zagłębia, nawołujące członków związku do wytrwania przy starym sztandarze legjonowym.

Odezwa oddziału sosnowieckiego brzmi jak następuje:

LEGJONIŚCI!

W związku z ukazaniem się na terenie Sosnowca odezwy tak zwanej „Demokratycznej grupy b. legjonistów i P. O. W", złożonej z funkcjonarjuszy partyjnych P. P. S. C. K. W. otrzegamy legjonistów o ich próbnej robocie rozbicia naszego jednolitego frontu legjonowego i wzywamy do wytrwania przy naszym starym sztandarze, który dumnie powiewa od 1914 roku.

Wodzem naszym był i będzie ukochany nasz komendant, który nas wychował na żołnierzy Niepodległej Polski i który dalej prowadzi nas w służbie ku Jej dobru.

Widocznie silną jest nasza zwartość organizacyjna, silna i niepokojąca otumanionych partyjników, skoro kilku zdrajców naszego obozu nie waha się przed rozbijacką robotą.

W słowach bardziej ostrych występuje oddział związku legjonistów w Będzinie, który w rezolucji swojej mówi:

Zagłębiowska partja socjalistyczna C. K. W. przystąpiła do brudnej akcji rozbijania najbardziej spoistej organizacji, jaką jest bezsprzecznie związek legjonistów polskich.

Do tej niecnej roboty P. P. S. delegowała znanych swoich działaczy partyjnych: Paweka, Dobrowolskiego, Martelę, Masłońskiego, którzy publicznie mają ogłosić nową rejestrację legjonistów i ewent. stworzyć t. zw. „Demokratyczną grupę legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego".

Zebrani w dniu 22 b. m. legjoniści oddziału będzińskiego potępiają akcję rozbijania naszego związku i stwierdzają, że podobne próby szerzenia zamętu wśród legjonistów zwartości i karności nie rozluźnią i wzywają wszystkich kolegów legjonistów do energicznego odpierania partyjnych zakusów.

Jednocześnie zebrani wyrażają swoje pełne zaufanie tak dla zarządu oddziału jak i zarządu okręgowego.

# Uruchomienie fabryki „Olkusz".

## Umowa została podpisana wczoraj.

W dniu 24 bm. w inspektoracie pracy w Olkuszu odbyła się konferencja przedstawicieli związku metalowego, jako delegatów robotniczych z zarządem fabryki „Olkusz", w sprawie uruchomienia fabryki, zatrzymanej przez właścicieli w miesiącu kwietniu po głośnych krwawych wypadkach na tle redukcji.

Na konferencji pod przewodnictwem inspektora pracy IV okr. w Kielcach, p. Wyrzykowskiego, w obecności inspektora pracy w Olkuszu, inż. Wiśniowskiego, brali udział z ramienia zw. metalowców pp. Angier i Soczewica, z ramienia zaś fabryki „Olkusz" członek zarządu, p. Fr. Westen, dyr. W. Otto i dyr. J. Zimerman.

Po dłuższej dyskusji, ustalone zostały następujące punkty główne: 1) płace ustala się podług specjalnego wykresu z podziałem na kategorje w ten sposób, że dniówka z prem ją wypadnie: dla kobiet od zł. 2.29 do zł. 3.41; dla mężczyzn od lat 18 od zł. 2.29 do zł. 5.48 i dla mężczyzn starszych od zł. 5.27 do zł. 8.19. Gwarantowana premja jest ustalona przy przeciętnej półmiesięcznej wydajności 7.35 kg. na głowę i przepracowaną dniówkę produkującego robotnika, 2) pozostawia się świadczenia szkolne dzieciom w naturze w dotychczasowych rozmiarach, 3) węgiel będzie wydawany za zwrotem własnych kosztów, potwierdzonych przez inspektora pracy w ilości maximum 500 kg. na osobę miesięcznie, 4) zarząd fabryki uznaje związek przem. metalowego, 5) po uruchomieniu fabryki nastąpi wybór 4 delegatów pod przewodnictwem inspektora pracy. Dalsze punkty omawiają interwencję delegatów, godziny przyjęć przez dyrekcję fabryk, wynagrodzenia dla delegatów i tp.

Umowa obowiązałaby do końca roku bież. z prawem jednomiesięcznego wypowiedzenia z każdej strony.

Warunki te przedstawiciele zw. metalowego przedstawili na zebraniu, zwołanem ad hoc i po zaakceptowaniu ich przez ogół robotników, umowa wczoraj została podpisana.

Uruchomienie fabryki nastąpi w najbliższych dniach. Zatrudnionych będzie około 1000 robotników.



### Z Sosnowca.

*BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM.*

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, przed magistratem w Sosnowcu zgromadził się tłum bezrobotnych w liczbie około 200 osób, domagając się pracy, lub otrzymania odpowiedzi na złożony w swoim czasie memorjał.

Prezydent Willner oświadczył delegatom bezrobotnych, że wyczerpującą odpowiedź da w przyszłym tygodniu. Spodziewane jest jednak że zatrudnienie około 300 bezrobotnych w związku z mającą się rozpocząć budową czterech bloków mieszkalnych przy ul. Suchej, przez zakład ubezpieczeń społecznych.

Jak się dowiadujemy firmy budowlane w Zagłębiu otrzymały już zaproszenia do wzięcia udziału w przetargu na budowę wspomnianych domów.

(s) **Z życia podoficerów rezerwy.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia wszystkich podoficerów rezerwy, że członkowie zarządu koła dyżurować będą w czwartki każdego tygodnia w lokalu związku legjonistów w Sosnowcu, przy ul. Szklarnianej, gdzie należy się zwracać po informacje, jak również w sprawach organizacyjnych, w godzinach od 6 do 7 wiecz.

(s) **Statut miejskiej kasy oszczędności.** Wczoraj magistrat przesłał statut M. K. O. władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

M. K. O. uruchomiona zostanie z dniem 1 września br.

(s) **Zabawa taneczna.** Dzisiaj o g. 7.30 wieczorem w lokalu przy ul. Warszawskiej nr. 22, klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego, urządza zabawę taneczną. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

(s) **Półkolonje letnie w Sosnowcu.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu prowadzi od pierwszych dni lipca w czterech punktach miasta, a mianowicie na Środuli, Pogoni, ul. Pierwszego Maja i Starym Sosnowcu półkolonje letnie dla 400 dzieci, oraz dokarmianie dla 123 dzieci. Dzieci przebywają pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń pięć godzin dziennie na świeżem powietrzu, spędzając czas na grach i zabawiach, oraz otrzymują po 2 bułki i ćwierć litra mleka.

W roku ubiegłym związek otaczał opieką 167 dzieci. Obecnie, dzięki subwencjom wydziału opieki społecznej województwa oraz powiatowej kasy chorych w Sosnowcu, mógł wziąć pod opiekę 523 dzieci.

Oczywiście jest to liczba niewielka na stutysięczne miasto, mamy jednak nadzieję, że przy pomocy ofiarnego społeczeństwa w przyszłości półkolonje obejmą wszystkie dzieci, które są zmuszone spędzać wakacje w Sosnowcu.

(s) **Podszył się pod wywiadowcę.** Onegdaj w Locarno, Dawid Skarbek, l. 20, zam. przy ul. 3-go maja nr. 11 podszył się pod wywiadowcę, chcąc wylegitymować dwie młode ślązaczki.

Fałszywego wywiadowcę aresztowano i odesłano do urzędu śledczego.

(s) **50 tys. zł. na zatrudnienie bezrobotnych.** Wczoraj województwo przesłało do magistratu 50 tys. zł., ce lem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

(s) **Wyszli z domu i nie wrócili.** Mendel Isakow, zam. przy ul. Piłsudskiego 64, zameldował, że teść jego Lajb Glik, lat 71, zam. przy ul. Piłsudskiego 50, wyszedł z domu w dniu 23 bm. i dotychczas nie wrócił.

— Zofja Korlacka, zam. przy ul. Sieleckiej nr. 32, zameldowała; że syn jej Stanisław, lat 18, w dniu 20 lipca br. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

(j.) **Kradzież walizki na stacji.** Stanisławowi Kruszyńskiemu, zam. w Częstochowie przy ul. Narutowicza 98, skradziono na stacji w Sosnowcu walizkę z bielizną i garderobą, wartości 200 zł.

## Z Będzina.

### Z ZARZĄDU MIASTA.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta w Będzinie uchwalono rozpisać konkurs na budowę zbiornika wodociągowego, który ma stanąć na górze Zamkowej oraz zatwierdzono plan domów mieszkalnych, jakie ma budować stowarzyszenie budowlano - mieszkaniowe zakładów społecznych w Warszawie.

Zatwierdzony plan przewiduje budowę przy zbiegu ulic Sienkiewicza i 1-go maja (vis a vis dworca) w Będzinie dziesięć 4 piętrowych (z 5 kondygnacjami) domów mieszkalnych z 321 pokojem mieszkalnym, i 10 sklepów.

W dziesięciu tych domach mieścić się będzie: 59 mieszkań jednoizbowych, 61 dwuizbowych, 20 trzyizbowych, 20 czteroizbowych, 10 sklepów i łaźnia z 6 izbami.

Budowa tych domów ma być rozpoczęta jeszcze w bieżącym miesiącu.

(b) **Symulacja napadu.** Mieszkaniec Będzina Józef Binczak, Modrzejowska 51, woźnica, zameldował w komisarjacie, że w nocy z dnia 23 na 24 bm., gdy jechał szosą od Strzemieszyc w stronę Dąbrowy został zatrzymany przez 6 nieznanych mu osobników, którzy go pobili i zabrali 2 beczułki masła roślinnego, wartości 126 zł. Po dokonaniu rabunku złoczyńcy zbiegli do la-

Przeprowadzone śledztwo w tej sprawie ustaliło, że zeznania Binczyka są wierutnem kłamstwem. Binczak, jadąc wozem prawdopodobnie zasnął i w czasie tym musiały spaść z wozu rzekomo zrabowane beczułki.

Zachodzi przypuszczenie, że Binczak symulował napad, w obawie, aby nie płacić za zgubione masło.

(b) **Lebermensz w roli antypaństwowca.** Posterunkowy policji, pełniący służbę przy ulicy Małachowskiego, przyłapał na gorącym uczynku Dawida Lebermensza, Małachowskiego 2, który wypisywał antypaństwowe hasła na murach domów i parkanach.

Lebermensza przekazano władzom sądowym.



# Straszne samobójstwo 13-letniego chłopca.

## Rzucił się pod pociąg pod Gołonogiem.

Onegdaj o godz. 6-ej wiecz., liczni pasażerowie pociągu osobowego, dążącego od Gołonoga do Ząbkowic, byli świadkami tragicznej śmierci 13-letniego młodzieńca Stanisława Kozła, mieszkańca kolonji „Działki“ w Gołonogu.

Kozioł, będąc za nieposłuszeństwo skarcony przez rodziców, dostał tak silnego rozstroju nerwowego, że, nie zważając na upomnienia matki, wybiegł z domu na znajdujący się w pobliżu tor kolejowy i rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Natychmiastowy ratunek nic nie pomógł, ponieważ ciało samobójcy zostało kołami pociągu rozpołowione, tak, że głowę z ręką znaleziono po jednej stronie toru, a tułów z nogami i ręką po drugiej.

Kilka pań, jadących tym pociągiem, na widok rozszarpanego na dwie części ciała ludzkiego, broczącego obficie krwią, wpadła w stan silnego omdlenia

# 15-letni zwyrodnialec dokonał gwałtu na 4-letniej dziewczynce.

Miejscowość Sokolice na przedmieściu Suchedniowa, pow. kieleckie go, została w tych dniach zaalarmowana niezwykłym wypadkiem.

Oto 15-letni chłopak Stefan Gorak, wywabiwszy w pole 4-letnią dziewczynkę Danutę Plenkiewiczównę, dopuścił się na niej gwałtu.

Dziecko opowiedziało wszystko rodzicom, którzy zameldowali policji. Młodocianego zwyrodnialca przekazano do dyspozycji władz sądowych.

# Tajemnicze zniknięcie posterunkowego policji pod Kielcami.

## Aresztowanie bandy cyganów.

W środę, o godz. 10-tej wieczorem posterunkowy Juljan Chojnacki, z posterunku Niewachlów, pod Kielcami, udał się służbowo do pobliskiej wsi i odtąd słuch o nim zaginął.

O wypadku tym zostały powiadomione władze policyjne i śledcze w Kielcach, które wszczęły energiczne poszukiwania za zaginionym.

Poszukiwania te dały sensacyjne wyniki. Na skraju lasu karczówkowskiego, oddalonego o 5 km. od Kielc natrafiono na kałużę krwi, a dalej w życie zauważono worki z fasolą, na których widniały również ślady krwi.

Na miejsce wypadku wyjechali: podinspektor urzędu śledczego i nadkomisarz Klisz z Kielc.

Dochodzenie doprowadziło do aresztowania bandy cyganów, na którą padło podejrzenie o zamordowanie posterunkowego Chojnackiego.

Mimo usilnej akcji śledczej, nie zdołano wykryć mordercy. Wszystkie ślady wskazują, że post. Chojnacki został zamordowany podczas pełnienia służby.

Śledztwo utrudnia fakt, że dotychczas nie odznaleziono zwłok zamordowanego, których poszukuje się na terenie całego powiatu.



## Z Czeladzi

(c) **Wycieczka uniw. powszechnego.** Uniwersytet powszechny urządza dla swych członków wycieczkę do Błędowa. Wyjazd nastąpi w sobotę o godz. 3 i pół popołudniu.

## Z Dąbrowy.

(d) **Zabawa harcerzy.** Jutro w ogródku stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, 55-a drużyna harcerska urządza zabawę harcerską.

Program zapowiada: zabawę w ciuciubabkę; wybory dąbrowskiego Valentina; licytację i ankietę na zapytanie: Jaki mamy pożytek z cukru?

## Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Dziewczę z temperamentem“. Kino Apollo: — „Orkan“.

(z) **Z życia związków peowiaków i legjonistów.** Dzisiaj o godz. 6 wieczorem, odbędzie się wspólne nadzwyczajne walne zebranie związków legjonistów i peowiaków.

(z) **Psy na łańcuch!** Za nietrzymanie psa na uwięzi został pociągnięty do odpowiedzialności Józef Norek, zam. przy ul. Pomorskiej 20.

(z) **Powodzenie na pierzyny.** Wczoraj donosiliśmy o dokonanej kradzieży pierzyn u Anny Jarza, dzisiaj znowu dowiadujemy się, że podobnej kradzieży dokonali niewykryci dotychczas sprawcy na szkodę Jana Szymla, (Wąska 1) zabierając mu 2 męskie ubrania, 4 poduszki, 1 prześcieradło i 1 pierzynę.

Zameldowawszy o tem policji Szymle oszacował swe straty na 1078.

(z) **Nie kradnij!** mówi 7-me przykazanie, o czem zapomniała Krystyna Barczyk, bez stałego miejsca zamieszkania, to też za przywłaszczenie sobie chustki Walerji Pańtak (Nowe Zawiercie) powędrowała do aresztu.

## Z Olkusza.

(ol) **Zorganizowanie peowiaków w Olkuszu.** Onegdaj odbyło się w Olkuszu zebranie dawnych P. O. W., na którem postanowiono zająć się spisaniem wszystkich peowiaków z Olkusza i najbliższej okolicy, a więc z Wolbromia, Sławkowa i Skały. W tym celu wyłoniono tymczasową komisję, do której weszli: pp. Krełowski, Jan Piechowicz z Olkusza, Wewerek i Kalista z Wolbromia, oraz Fr. Ziętek ze Sławkowa.

(ol) **Ku uświetnieniu akademji.** Jak się dowiadujemy, w bogatym programie akademji w dniu 3 sierpnia r. b. ku uczczeniu obchodu rocznicy wymarszu pierwszej kadrowej i „Cudu nad Wisłą“, weźmie udział również znana śpiewaczka opery poznańskiej, p. Heller - Buchowiecka.

(ol) **Apel do legjonistów pow. olkuskiego.** W związku ze zjazdem legjonistów z całego powiatu olkuskiego, w dniu 3 sierpnia rb. o g. 11 przed południem, odbędzie się w lokalu związku strzeleckiego w Olkuszu, nadzwyczajne walne zebranie, na które inicjatorzy zjazdu wzywają wszystkich legjonistów.

# HRABIA MONTE CHRISTO.

358.

Jeden Morcerf nie wiedział nic. To też obojętnie słuchał pierwszych słów mówcy, bardzo rzadko widywanego na trybunie. Dopiero na wzmiankę o Janinie zbladł momentalnie, zwłaszcza, iż oczy całego zgromadzenia zwróciły się w jego stronę.

Rany moralne mają w sobie tę siłę fatalną, iż zabliźnić się mogą, lecz nigdy nie są zdolne zagoić się zupełnie. Przyciszony ból odradza się i krwią świeżą się oblewa, za najmniejszem podrażnieniem. Noli me tangere...

Stojący na trybunie senator przeczytał przedewszystkiem artykuł w dzienniku, następnie, po zaznaczeniu, iż jego położenie jest bardzo trudne i drażliwe, dla honoru Izby wszelako i obrony dobrej sławy hrabiego de Morcerf domagał się, by zebrani zażądali przeprowadzenia śledztwa, gdyż tylko ono jedynie jest teraz zdolne oczyścić z zarzutów obwinionego.

Morcerf był tak oszołomiony tym nagle spadłym na niego ciosem, iż zdołał wypowiedzieć zaledwie parę słów niezrozumiałych w swej obronie. To pomieszanie dobrze usposobiło jednak Izbę dla jenerała, tłumaczono je sobie w ten sposób, iż tylko uciśniona nienawiść może być tak bezradna. Prawdziwie szlachetni ludzie gotowi są zawsze do współczucia, gdy nieszczęście nieprzyjaciół przechodzi granicę nienawiści.

Przewodniczący poddał wniosek ogłosowaniu, przyczem większość opowiedziała się za wnioskiem: to jest za przeprowadzeniem śledztwa.

Zapytano następnie hrabiego, ile żąda czasu na przygotowanie obrony?

Moc ducha wróciła Morcerfowi, gdy tylko spostrzegł, że nie zginęła jeszcze nadzieja ratunku.

— Panowie — rzekł, gdy stanął na trybunie — takiej potwarzy, jaką rzucili na mnie ukryci w mroku nikczemnicy, nie wolno odpierać po jakimś czasie dopiero, lecz należy natychmiast uderzeniem pioruna odpowiedzieć na ten płomień nienawiści, który tylko dlatego, że rozbłysł tak nagle, potrafił chwilowo porazić mój wzrok. O!... gdybym mógł teraz, zamiast niedołężnej obrony, krew swą przelać dla przekonania panów, iż jestem godzien w gronie waszem się znajdować!

Słowa te wywarły nader korzystne wrażenie na wszystkich członkach Izby.

Przewodniczący zwrócił się wtedy do zebranych z zapytaniem, czy się zgadzają na to, ażeby debaty nad sprawą tą były prowadzone natychmiast?

— Tak jest — odpowiedzieli wszyscy jednogłośnie, odraczając przytem dalszy ciąg posiedzenia do godziny ósmej wieczorem.

Gdy zapadła ta ostatnia decyzja, Morcerf poprosił o pozwolenie wyjścia, by przywieźć z domu dokumenty, stwierdzające iż jego służba w armji Ali Telebena była nieskazitelna.

Beauchamps opowiedział przyjacielowi to wszystko, przyczem Albert słuchał go z martwą twarzą, gdyż miał już świadomość, iż jego ojciec był winnym istotnie, to też zapytywał się w duchu samego siebie, jakim sposobem jego ojciec starać się będzie o to, by próbować oczyścić się z zarzutów.

— No i cóż potem się stało? — zapytał Albert po chwili ciężkich rozmyślań.

— Mój drogi — odpowiedział dziennikarz ze smutkiem w głosie — bardzo ciężkie to zadanie zdawać ci relację z dalszego ciągu sprawy. Uzbrój się jednak w odwagę i moc ducha, bo ciężko ci będzie wszystkiego wysłuchać.

Albert, po usłyszeniu słów tych przeciągnął dłonią po zwilgotniałem czole, lecz się skupił w sobie i rzekł:

— Mów, przyjacielu, czuję się dość silny.

— Rozpoczęcia rozpraw oczekiwali wszyscy z niecierpliwością najwyższą. Cała Izba była w komplecie.

Hrabia Morcerf przybył na salę punktualnie o godzinie ósmej i stanął w jej drzwiach z papierami w rękach. Twarz miał spokojną, chód zwykły, wojskowy, a więc sztywny nieco. Jego mundur jeneralski na wszystkie był zapięty guziki.

Wejście to jaknajlepsze sprawiło wrażenie; wybrana przez ogół senatorów komisja dla rozpatrzenia się w dowodach była dla niego usposobiono jaknajżyczliwiej. Kilku panów zbliżyło się nawet do przybyłego i z szacunkiem go powitało.

W tejże chwili wszedł woźny i oddał przewodniczącemu list jakiś.

— Masz pan głos, hrabio de Morcerf — rzekł przewodniczący, otwierając list podany.

d. c. n.

# Na kieleckim ratuszu.

## Wystawienie weksli na 40.000 zł. dla elektrowni.— Dyskusja nad zaciągnięciem pożyczki. — Przykry incydent. — Projekt budżetu.

Środowe posiedzenie rady miejskiej miało charakter niezwykle burzliwy i obfitowało w szereg przykrych momentów, wynikłych na tle dyskusji nad zaciągnięciem z banku gospodarstwa krajowego pożyczki w wysokości 100.000 zł.

Na wstępie, po odczytaniu porządku dziennego z poprzedniego posiedzenia, omawiana była sprawa upoważnienia magistratu do wydania elektr. miejskiej weksli na sumę 40.000 zł. na pokrycie długu za oświetlenie miasta.

Sprawa ta była bardzo ważna. Bowiem elektrownia od wypłacenia tej sumy uzależniła dalsze oświetlenie miasta. Po dość ożywionej dyskusji sprawa ta została jednogłośnie uchwalona.

Kilku radnych poruszyło sprawę sposobu obliczania za światło. Dotychczas obowiązuje ustalony przez magistrat t. z. system kalendarzowy, który, jak stwierdzają radni, jest szkodliwy dla magistratu, gdyż obliczenia na podstawie tego systemu są zawsze większe, niż powinny być w szczególności. Zwrócono się więc do magistratu, aby wprowadzony został ogólny licznik.

Z kolei przystąpiono do sprawy zaciągnięcia pożyczki z B. G. K. w wysokości 100.000 zł. Sprawa ta wywołała ostrą dyskusję, podczas której zabierało głos kilku radnych. Kulminacyjnym punktem dyskusji było niezwykle ostre starcie między rr.: Lewim a Józewskim, który ostro sprzeciwiał się zaciągnięciu pożyczki, motywując swe wystąpienie niedogodnemi dla miasta warunkami, jakie stawia B. G. K.

R. Lewi w odpowiedzi na replikę swego przedmówcy, w uniesieniu rzucił pod adresem r. Józefskiego nieparlamentarną nazwę, na skutek czego na sali wytworzył się huczek, z trudem zażegnany przez przewodniczącego.

W wyniku tego sławnego konfliktu wyłoniona została specjalna komisja radziecka, która zajmie się rozpatrzeniem tej sprawy.

Pożyczka została uchwalona.

Należy nadmienić, jak tu już pisaliśmy, że po upływie 3 miesięcy B. G. K. pożyczkę tą skonwertuje, na co zresztą dostał przyrzeczenie prezydent miasta Cichowski.

Sprawę rozłożenia na raty z pobraniem ulgowych kar za zwłokę podatku od lokali, należących do Kozierkiewiczowej — przekazano magistratowi do skrupulatniejszego opracowania. Następnie uchwalono bez zmian statut o poborze podatku inwestycyjnego na budowę szkoły powszechnej. Z kolei rozpatrywana była powtórna prośba kina „Unjon" obniżenie i rozłożenie podatku za czas od 15 — 5 do 31 — 8 1929 r.

Sprawa ta została odrzucona.

Postanowiono następnie zwrócić się do województwa w sprawie wyjednania odpowiedniego subsydjum na rozbudowę oddziałów dla zakaźnie chorych i popłożnic w szpitalach kieleckich. Sprawę upoważnienia architekta miejskiego odesłano z powrotem do komisji finansowo - budżetowej.

Pod koniec omawiana była sprawa nowoopracowanego preliminarza budżetowego. Dyskusja nad budżetem jest bardzo obszerna. Dotychczas uchwalono w drugiem czytaniu 1 zaledwie paragraf projektu, dotyczący personalij.

# Sensacyjny zwrot w sprawie groźnego bandyty Nowaka.

## Sąd uwolnił go od kary.

Stosownie do zapowiedzi odbyła się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko 23-letniemu bandycie, Józefowi Nowakowi, członkowi groźnej szajki bandyckiej, operującej w 1926 roku na terenie Sosnowca i okolicy, która dokonała licznych krwawych napadów, między innemi na kupca Chaima Pozmantiera z Klimontowa

Pozmantier, wracając objuczony zakupionemi towarami z Sosnowca do domu, wpadł w zasadzkę bandytów pod Dańdówką.

Oślepiony znienacka latarką elektryczną i steroryzowany rewolwerami, których lufy bandyci przytknęli mu do uszu, Pozmantier został doszczętnie obrabowany z pieniędzy i towarów, które bandyci zatopili w pobliskiem stawie.

Był to ostatni atoli występ szajki bandyckiej, która przez przeciąg kilku tygodni napawała strachem podmiejskich zwłaszcza kupców. Po tym bowiem napadzie ujęto ich i postawiono przed sąd doraźny.

Na ławie oskarżonych zasiadło trzech krwawych zbirów: 22-letni Aleksander Zommer z Sosnowca, 19-letni Marjan Bereszko i 22-letni Ignacy Supierz z Dańdówki.

Wyrok śmierci zapadł wówczas na głównego zbrodniarza, którym był Supierz, w parę jednak godzin przed wykonaniem wyroku skazańcowi ogłoszono w celi akt ułaskawienia.

Kara śmierci została mu zamieniona na długoletnie ciężkie więzienie, na takąż samą karę skazano pozostałych dwóch zbrodniarzy.

Ostatnim uczestnikiem bandy, którego wczoraj dosięgnąć miała ręka sprawiedliwości, był właśnie Nowak.

Nowak, po ujęciu bandy zbiegł i ukrywał się długi czas.

Wczoraj pod silną eskortą stanął przed sądem.

Podstawowymi świadkami oskarżenia byli jego kompanowie, odsiadujący karę w więzieniu, przed którem drżeli zbrodniarze jeszcze w czasach zaborczych. Więzieniem tem jest Wiśnicz, — okolone fortecznemi murami miasto banitów społeczeństwa.

Przed licznie zebranem audytorjum przewinęły się raz jeszcze okropne sceny krwawych napadów i zbrodni, tem większą zatem sensację wywołał nieprzewidziany zwrot w sprawie.

Skazani współtowarzysze Nowaka zaprzeczyli swym poprzednim zeznaniom jakoby Nowak należał do ich bandy.

Gmach oskarżenia, którego filarami były ich właśnie zeznania, runął.

Nowak został uniewinniony.

# Policjant, to nie Korfanty...

## Charakterystyczna sprawa w Sosnowcu.

Znany w Sosnowcu antagonista policji p. Władysław Sobczyk, lat 29 (Sosnowiec, Kaliska 1), podający się za inżyniera (?), nie lubi gdy go policja, poprostu — obserwuje.

Wracając ostatnio o północy z libacji, aż zawrzał gniewem na widok podążającego za nim krok w krok policjanta.

„Te, Korfanty, możebyś tak ustał!" — zawołał z pasją.

Nie wnikajmy w sedno rzeczy — czego złego p. posterunkowy dopatrzył się w tem powiedzeniu i jak tam dalej było, dość że p. Sobczyk odpowiadał wczoraj w sądzie powiatowym w Sosnowcu za znieważenie funkcjonarjusza policji.

Posiedzi za to dwa tygodnie w kozie.

# Z sądu okręgowego w Kielcach.

## Epilog krwawego zajścia na Barwinku.

W sądzie okręgowym w Kielcach rozegrał się epilog krwawego zajścia na przedmieściu Kielc Barwinku, gdzie pijany awanturnik Józef Nowak, szewc zranił ciężko swego kolegę po fachu Antoniego Borkowskiego.

W marcu b. r. do domu Antoniego Borkowskiego, którego rodzina układała się już do snu, przyszedł Józef Nowak, który bez najmniejszego powodu począł się awanturować krzycząc i przewracając meble. Nowak był w stanie nietrzeźwym.

Kiedy właściciel mieszkania począł go strofować, ten obrzucił go stekiem ordynarnych wyzwisk, w następstwie czego zirytowany Borkowski chwycił za leżący obok pieca kołek i uderzył nim natręta w głowę.

Rozjuszony awanturnik rzucił się na swego przeciwnika, wywiązała się zacięta bójka.

W pewnym momencie Nowak odskoczył na bok, z błyskawiczną szybkością wyciągnął z kieszeni nóż i zadał nim Borkowskiemu straszny cios w brzuch.

Krew lunęła strumieniem. Borkowski upadł nieprzytomny na ziemię. Kiedy domownicy rzucili się do ratunku Borkowskiemu, wówczas Nowak zagroził, że pobije każdego, kto dotknie się rannego.

Dopiero przybyła policja unieszkodliwiła awanturnika.

Wezwany lekarz stwierdził ciężką ranę. Ranny miał tak głęboki otwór w brzuchu, że widać było wnętrzności.

Sąd po wysłuchaniu szeregu świadków wydał wyrok skazujący Józefa Nowaka na 1 rok więzienia.

(ol) **Pokaz dobrej odmiany żyta.** W poczekalni starostwa olkuskiego wystawiono na pokaz żyto mikulickie, wyhodowane w sejmikowej farmie w Woli Libertowskiej, wyjątkowej wysokości, bo przeszło 2 i pół metrowej. Żżęcia tego żyta w Woli Libertowskiej jeszcze nie rozpoczęto. Susza tegoroczna plonowi nic nie zaszkodziła.

(ol) **Sprawcy kradzieży u p. Borzęckiej pod kluczem.** Zaaresztowano tu Jana Siołę i Jana Świdę, mieszkańców Olkusza, którym udowodniono kradzież różnych rzeczy na szkodę p. Borzęckiej. Jak donosiliśmy, złodzieje dostali się do mieszkania w nocy podczas nieobecności domowników.

(ol) **Pożar w Żuradzie.** W dniu 24 b. m. popołudniu spaliła się zagroda Stanisława Gołąba w Żuradzie pod Olkuszem. Na miejsce pożaru przybyła straż olkuska miejska pod kierunkiem p. Jarno (senjora). Przyczyna pożaru nieustalona narazie.

# Życie gospodarcze.

### GIEŁDA.

Warszawa, 25.7.

Warszawa Dol. 8.89 i pół
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.36
Paryż 35.06
Wiedeń 125.98
Praga 26.42 1/4
Włochy 46.69
Belgja 124.64
Szwajcarja 173.20
Holandja 358.62
Berlin 212.80
Dol. War. pr. obrt. 8.894
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 60.75- 61.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.40

Tendencja niejednolita.

### AKCJE.

Warszawa, 25.7.

Bank Dyskontowy 115.00
Bank Polski 162.50 — 162.00
Cukier 30.50
Firley 29.00
Cegielski 46.00
Lilpop 25.00
Ostrowieckie 58.00—57.00—59.00
Starachowice 15.00

Tendencja utrzymana.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25.7.

Żyto 19.50 — 20.00
Pszenica 34.00 — 35.50
Jęczmień przemiałowy 19.50 — 22.00
Owies 21.50 — 22.50
Mąka żytnia 70 proc. 34.50
Otręby żytnie 13.00 — 14.00
Otręby pszenne 16.00 — 17.00
Rzepak 44.00 — 46.00

Usposobienie spokojne.

# Życie akademików w Warszawie.

Ze wszystkich stron kraju, z miast, miasteczek i wsi ściąga młodzież do Warszawy, by w murach wyższych uczelni czerpać wiedzę fachową. Niema bodaj miejscowości, gdzieby w letnim okresie wakacyjnym nie było widać czapek studenckich. Każdy przecież zna akademików, każdy sądzi, że zna mniej więcej życie studenckie.

Jakże jednak społeczeństwo mało wie o tej grupującej tysiące młodzieży, kipiącej życiem i tętniącej pracą *„Rzeczypospolitej Akademickiej“*. Jakże małe zainteresowanie wzbudzają sprawy młodzieży akademickiej, młodzieży, z której przecież za lat niewiele wyjdą sternicy nawy państwowej, kierownicy życia społecznego i gospodarczego. A przejawy życia młodzieży akademickiej tak są ciekawe i tak wiele dać mogą interesujących spostrzeżeń.

Różni się to życie młodzieży dzisiejszej od życia młodziezy przedwojennej o całą ogromną przemianę stosunków, przewrót nastawień psychicznych i przewartościowanie idei życia codziennego, jakie się dokonało w dobie Wielkiej Wojny. Dzisiejsza młodzież innemi kategorjami myśli, inaczej rozumuje, na odmiennych podstawach opiera swe przeżycia, inaczej wreszcie pracuje. Stworzyła sobie w ośrodkach uniwersyteckich warunki bytu oparte na nowych i ciekawych podstawach, nieraz bardzo różnych od dawniejszych. Znamiona czasów, które przyszły, głęboko się odbiły na życiu młodzieży akademickiej.

Pierwszą, naturalną organizacją każdego studenta, przybywającego na studja do Warszawy, jest *koło prowincjonalne jego ziemi*. Koło takie skupia akademików, pochodzących z jednych stron i nazwę swą bierze od nazwy miasta, czy okolicy. Organizacje prowincjonalne znane były już przed wojną i prowadziły wtedy prócz akcji samopomocowej również, oczywiście nielegalnie, robotę oświatową i polityczną. Brak jakiejkolwiek koordynacji wysiłków tych organizacyj utrudniał w znacznej mierze prowadzenie pracy na większą skalę. Warunki polityczne nie pozwoliły jednak na stworzenie jakiegoś ogólnego związku czy zrzeszenia kół prowincjonalnych.

Dopiero po odzyskaniu niepodległości, gdy życie samo zmusiło do mocnego organizowania pracy kół prowincjonalnych, wobec licznego napływu ze wszystkich stron kraju młodzieży na studja do Warszawy, myśl stworzenia jednej organizacji przybrała realne kształty. Na zebraniu w dniu 13 maja 1922 r. kilkanaście kół uchwaliło połączyć się w jednej organizacji p. n. zrzeszenie akademickich kół prowincjonalnych. Głównym celem zrzeszenia jest koordynowanie działalności poszczególnych kół prowincjonalnych oraz reprezentacja tych kół wobec społeczeństwa. Zrzeszenie skupia obecnie przeszło 4.000 młodzieży akademickiej, zorganizowanej blisko w 50 kołach.

Życie tych tysięcy akademików, którzy z całej Polski przybywają na studja do Warszawy—to nieprzebrana kopalnia barwnych obrazów nauki, pracy, warunków gospodarczych, stosunków społecznych wśród młodzieży.

Struktura życia akademickiego, cała organizacja wzajemnych stosunków, czy wreszcie racjonalne skoordynowanie wysiłków pracy myślowej, musi zainteresować szeroki ogół społeczeństwa.

*Władysław Osuchowski.*

# Przygoda monarchy w roli kolejarza.

Król bułgarski Borys, oraz brat jego książe Cyryl lubią ogromnie zajęcie maszynisty kolejowego.

Jako młodzi chłopcy nauczyli się prowadzenia lokomotywy i co pewien czas uprawiają ten sport z przyjemnością.

Przed paroma dniami wsiedli do pociągu, jadącego z Plewny do Warny, by poprowadzić maszynę.

Droga minęła szczęśliwie. Pociąg prowadzony przez królewskich braci zjawił się punktualnie na stacji.

I tu dopiero nastąpiła przygoda.

Nie zmywając sadzy z twarzy, król Borys wraz z księciem Cyrylem zameldowali się u zawiadowcy stacji z raportem.

Zawiadowca był tego dnia w złym humorze

— Dlaczegoście się spóźnili? — spytał ze złością.

— Przybyliśmy punktualnie, panie naczelniku, — powiedział spokojnie król. Tu „pan naczelnik“ wybuchnął najwyszukańszemi przekleństwami bułgarskiej mowy.

— Podpisać protokuł i wynosić się za drzwi.

„Maszyniści“ usłuchali rozkazu. Podpisali i wyszli.

Zawiadowca wziął papier do ręki i zadrżał.

Bo podpisy były następujące: „Borys, król Bułgarji“ i „Wielki książe Cyryl“.

# Manjak mrówczej pracy

## 20 lat życia na przepisywanie encyklopedji.

Wiemy o tem, że w średniowieczu istnieli zakonnicy, którzy całe swe życie poświęcali na przepisywanie jednej księgi.

Zdawaćby się mogło, że w dzisiejszych czasach rekordów szybkości oraz wszelkich udoskonaleń technicznych tego rodzaju fakt jest niemożliwy.

A jednak...

Jednak, w Madrycie mieszka pewien człowiek lat 30-tu, nazwiskiem Luis Lopez Cubero, którego jedynem zajęciem, jedynym celem życia jest przepisywanie olbrzymiej 70-tomowej encyklopedji hiszpańskiej Espasa.

Nie mając dość środków na to, by sobie to dzieło kupić, Cubero postanowił je wiersz za wierszem i strona za stroną przepisać.

Co rano punktualnie o jednej godzinie zjawia się on w madryckiej bibljotece narodowej, zdejmuje z półki tom encyklopedji i zaczyna przepisywać.

Pracuje tak 10 godzin dziennie. Obecnie kończy już przepisywanie I tomu, złożonego z 1016 stron druku, 500 tysięcy słów

W jego rękopisie stanowi to przeszło 8 tysięcy stronic.



Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 49.